



KORUPCJA nasza POWSZEDNIA

W drugi wtorek grudnia przypada Dzień Przeciwdziałania Korupcji. Przyjrzyjmy się jej bliżej. Nawet jeśli nie dajemy, możemy być jej ofiarą. Sięga nie tylko dalej, ale i wyżej, niż myślimy. O wiele za wysoko!

Według CBA obszary narażone na zagrożenia korupcyjne w Polsce to: infrastruktura, informatyzacja administracji publicznej, wykorzystywanie środków unijnych, obronność, ochrona zdrowia i środowiska, energetyka, załatwianie spraw w urzędach. Przeciętny człowiek z korupcją w większości z tych obszarów bezpośrednio się nie styka, co najwyżej o niej słyszy w mediach. Ma natomiast często do czynienia z korupcją w ochronie zdrowia czy urzędniczą.

Oblicza korupcji

Korupcja w ochronie zdrowia może mieć wiele twarzy. Może się wiązać z kontraktowaniem przez NFZ usług medycznych, zamawianiem sprzętu medycznego, procesem rejestracji leków czy umieszczania ich na listach leków refundowanych, sponsorowaniem lekarzy czy organizacji lekarskich przez firmy farmaceutyczne. To byłaby ta korupcja „większa”. Ta „mniejsza” to uzależnianie wykonania potrzebnego pacjentowi świadczenia medycznego od łapówki czy wydawanie fałszywych zwolnień lekarskich. Z badania Eurobarometru z 2013 roku wynika, że z 16 proc. Polaków, którzy mieli w owym roku osobiste doświadczenie z łapówkarstwem, aż 90 proc. wręczało łapówkę pracownikowi służby zdrowia. Choć zdecydowana większość dających te łapówki (82 proc.) uważa to za naganne, to jednak dopuszczalne dla ratowania zdrowia własnego czy bliskich. I niekoniecznie chodzi tu o pazerność środowiska medycznego, co o daleko idące ograniczenia w dostępie do usług medycznych powodujące kolejki – a gdzie one, tam korupcja.

Chęć na dodatkowy zarobek mają także urzędnicy. Sprzyjają temu niejasne lub nawet niejawne procedury, uznaniowość niektórych decyzji (gdy urzędnik może korzystnie dla petenta załatwić sprawę, ale nie musi), wprowadzanie sztucznych ograniczeń działalności (np. różnych pozwoleń, koncesji), nierzetelne gromadzenie dokumentacji, możliwość wpływania przez urzędników na przyśpieszanie długotrwałych postępowań. Wszystko to skłania petentów do zabiegania o znajomości, protekcję czy wreszcie do dawania łapówek.

Polacy i łapówki

Stosunek Polaków do zjawiska korupcji nie jest jednoznaczny. To mieszanina aprobaty, przyzwolenia i dezaprobaty, z naciskiem na przyzwolenie. Zdecydowaną dezaprobatę, a nawet oburzenie wywołuje korupcja „twarda” – czyli przekupstwo, płatna protekcja czy nadużywanie uprawnień. Natomiast ta „miękka” – czyli drobne łapówki, czasem nie do odróżnienia od dowodów wdzięczności, czy korzystanie ze znajomości – już nie.

Ludzie dają łapówki, bo czują się zmuszeni okolicznościami albo żeby dzięki nim załatwić swoje sprawy szybciej lub taniej. Zawsze jednak będzie to załatwienie sprawy czyimś kosztem – tego, który w kolejce do oczekiwanego dobra musiał, najczęściej nieświadomie, ustąpić łapówkarzowi. A co, jeśli była to kolejka do ratującej życie operacji i przesunięty na dalsze

miejsce nie dożył?

Dziwi ta nasza niejednoznaczność w podejściu do przekupstwa, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę niemal powszechne w Polsce deklarowanie religijności. W święta religijne kościoły są pełne ludzi. W Boże Ciało czy przed Świętem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny trudno przejechać wieloma ulicami czy drogami ze względu na wielkie procesje czy rozliczne pielgrzymki. Czyżby moralność odwołująca się do nauk biblijnych dopuszczała dawanie łapówek, że tak łatwo tylu chrześcijanom przychodzi ich dawanie lub branie?

Nie. Biblia zdecydowanie potępia łapówkarstwo. Chyba najmocniej czyni to następujący fragment: „ogień trawi namioty postawione za łapówki”¹. „Nie będziesz nagiął prawa, nie będziesz stronniczy, nie będziesz brał łapówki, gdyż łapówka zaślepią oczy mądrych i zniekształca sprawy tych, którzy mają słuszość”²

² . Tym, „którzy uniewinniają winowajcę za łapówkę”. Biblia mówi „biada”, zapowiadając, że zginą jak plewa w płomieniu

³ . „Burzy swój dom ten, kto jest przekupny” - ostrzega

⁴

.

Skąd więc ta niejednoznaczność w podejściu do korupcji wśród chrześcijan w Polsce? Może odpowiedź tkwi w jedynie deklarowaniu religijności, a nie jej praktycznym wyżywaniu? A może tkwi w teologii, która jeśli nawet za Pismem Świętym oficjalnie odcina się od korupcji, to jednak stworzyła wierzenia i praktyki obce Pismu Świętemu o ewidentnie korupcyjnym charakterze?

Wątpliwy czyściec

Bo co powiedzieć o nauce o czyścicu? Większość Polaków wierzy – jak ich nauczono – że to przejściowy stan doskonalenia się człowieka po śmierci, trwający aż do pełnego zjednoczenia się z Bogiem w niebie. W stanie tym dusze mają być pozbawione uszczęśliwiającego oglądania Boga w konsekwencji grzechów popełnionych za życia, a nie do końca odpokutowanych. Choć

dziś już się tego tak nie podkreśla, to jednak przez całe wieki nauczano, że dusze w czyścicu cierpią nie tylko dlatego, że nie widzą Boga, ale również dlatego, że doświadczają kary zmysłów w postaci ognia. Cierpieniom tym można jednak – uwaga! – ulżyć przez wstawiennictwo żyjących, a zwłaszcza przez ofiarę mszy i tzw. wypominki oraz odpusty.

Naukę tę próbuje się uzasadniać fragmentem z Drugiej Księgi Machabejskiej sugerującym możliwość odpuszczania grzechów zmarłym po śmierci i składania za nich ofiar⁵. Tyle że połowa chrześcijan (protestanci) odrzuca kanoniczność, czyli boskie natchnienie tej księgi, a nawet w Kościele katolickim uważa się ją jedynie za wtórnikanoniczną, gdyż oficjalnie uznano jej natchnienie dopiero na soborze w Trydencie (1545-1563). Poza tym z innych ksiąg starotestamentowych wynika, że umarli nic nie wiedzą, ani nie kochają, ani nie nienawidzą, nie chwalą Boga, idą do krainy milczenia - niebytu, gdzie nie ma ani działania, ani zamysłów, ani poznania, ani mądrości

6

. Tak opisany stan umarłych jest nie do pogodzenia z koncepcją duszy nieśmiertelnej, a tym bardziej czyścica. Kolejny fragment rzekomo uzasadniający istnienie czyścica pochodzi z Ewangelii Mateusza i ma uczyć o odpuszczaniu grzechów w przyszłym życiu. A mowa tam jedynie o grzechu przeciwko Duchowi Świętemu, który „nie będzie odpuszczony ani w tym wieku, ani w przyszłym”

7

. Nie chodzi w nim o przyszłe życie, ale o ten i przyszły wiek, czyli czasy obecne i nowy wieczny świat, który dopiero nastanie. Grzech przeciwko Duchowi Świętemu nie będzie odpuszczony ani teraz, ani potem - znaczy nigdy. Gdzie tu nauka o czyścicu? No i ostatni „dowód” z Pierwszego Listu do Koryntian o zbawieniu „jakby przez ogień”

8

. Tu też nie ma nigdzie nawet słowa „czyściec”. Z kontekstu zaś wynika, że każdy powinien uważać, z czego i na czym buduje swoje życie. Fundamentem życia powinien być Jezus Chrystus. Ale nawet na Nim można wznosić budowlę z materiałów wartościowych – „złota, srebra, drogich kamieni”, lub bezwartościowych – „drzewna, siana, słomy”. Sąd Ostateczny wykaże moralną wartość życia każdego wierzącego człowieka, który brał udział w budowaniu Kościoła Bożego. Dzieła zrobione z solidnych materiałów przetrwają, inne spłoną. To metaforyczny obraz losu sługi Bożego, który dzięki osobistej wierze i nawróceniu zostanie zbawiony, ale który dopuścił się tylu błędów i zaniedbań, że dzieło jego życia przedstawia niewielką wartość. Przykładem takiego sługi Bożego może być patriarcha Lot, który choć uratowany z Sodomy, to stracił w niej wszystko, co posiadał

9

.

Korupcja w niebie?

Nauka o czyścicu na samego Boga sprowadza podejrzenie o korupcję. Bo co powiedzieć o przyjmowaniu do nieba szybciej tych dusz czyścicowych, za które ich żyjący bliscy zamówili (odpłatnie!) dostatecznie dużo mszy wstawienniczych?

Dla lepszego zrozumienia problemu sięgnijmy do przykładu z relacji lekarz-pacjent. Wyobraźmy sobie dwóch ludzi w podobnym wieku i o podobnym stanie zdrowia, jednakowo ciężko poszkodowanych w wypadku. Trafili do tego samego szpitala pod opiekę tego samego skorumpowanego lekarza. Różnica między nimi polegała jedynie na tym, że jeden był bogaty, z liczną i zasobną rodziną, a drugi był biedny i samotny. „Zmotywowany” łapówką lekarz otoczył pierwszego pacjenta szczególnie troskliwą opieką: osobna sala, niezwłoczna diagnostyka, operacja i rehabilitacja, najlepsze leki. Po kilku tygodniach pierwszy pacjent był już zdrow jak ryba. Drugi pacjent niestety zmarł. Wiadomo - brak leków, przeciążenie personelu, wyczerpanie limitu świadczeń itd. Faktycznie jednak stało się tak dlatego, że lekarz przesunął biedaka na dalsze miejsce w kolejce do leczenia. Ocena? Moralne dno i kilka metrów mułu.

A teraz podobny przykład, tyle że ze sfery duchowej. Wyobraźmy sobie dwóch ludzi w tym samym wieku, o podobnych skłonnościach i upodobaniach oraz prowadzących taki sam styl życia. Obydwaj umarli. Nie byli na tyle święci, by po śmierci dostać się -jak się powszechnie wierzy - do nieba, ani na tyle grzeszni, by pójść do piekła. Każdy z nich znalazł się w czyścicu z podobnym wyrokiem – powiedzmy 1000 lat mąk czyścicowych. Różnica między nimi polegała jedynie na tym, że jeden z nich był bogaty i miał zasobną rodzinę, a drugi był biedny i samotny. I tak, dzięki sownie opłaconym tu, na ziemi, licznym modlitwom i mszom wstawienniczym za duszę tego pierwszego, załóżmy, że już po dziesięciu latach Pan Bóg zlitował się nad nim i przyjął go do nieba. Drugi grzesznik, którego nikt nie wspominał w modlitwach, musi dalej cierpieć przez 990 lat, próżno oczekując Pańskiego zmiłowania.

Gdyby powyższy opis był prawdziwy, w jakim świetle stawałby Boga? Czyż nie takim samym jak owego skorumpowanego lekarza? Gdyby ten obraz był prawdziwy, nie chciałbym mieć z takim bogiem nic do czynienia. Dość mam korupcji na ziemi, bym musiał ją jeszcze znosić w niebie.

Na szczęście to nie jest prawdziwy obraz, choć niestety wielu ludzi tak właśnie wierzy. Bóg nie jest przekupny; pieniądze nie robią na Nim najmniejszego wrażenia (czego nie można powiedzieć o niektórych Jego ziemskich sługach). Jedno, przed czym Bóg nie potrafi się

oprzeć, to próśby skruszonego grzesznika, który żałuje swoich grzechów i Mu je wyznaje. Póki żyjemy, poty mamy na to czas. Po śmierci żadne pieniądze już nie pomogą.

OLGIERD DANIELEWICZ

¹ Hi 15,34; ² Pwt 16,19; ³ Zob. Iz 5,22-24; ⁴ Prz 15,27; ⁵ Zob. 2 Mch 12,43-46; ⁶ Zob. Koh 9,5-6.10; Ps 146,4; 115,17; Hi 14,12-14.21-22;

⁷

Mt 12,32.

⁸

1 Kor 3,10-15;

⁹

Zob. Rdz 19.1-29.

Źródło: Znaki Czasu – grudzień 2015